

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

6 (920)

NIEDZIELA 11 LUTEGO 1979

ROK XXI

## FILOZOFIA ŻYCIA

### BÓG JAKO OSTATECZNY CEL ŻYCIA

Bóg jest najwyższym i ostatecznym celem życia, nie tylko dlatego, że jest przyczyną wszechrzeczy i stąd wszystko od niego zależy, lecz także i z tej racji, że jest uosobieniem najwyższych wartości. Piękna jest myśl Arystotelesa, że Bóg, jako dobro najwyższe, wszystko przyciąga do siebie, że wszystko dąży do niego popędem naturalnym, tak iż miłość do Boga jest niejako przyczyną wszelkiego ruchu. Św. Augustyn dodaje, że nawet grzesznik, szukając szczęścia, szuka właściwie Boga, chociaż goni za znikomym odcieniem boskim, zamiast zwrócić się do Boga samego.

Ostatecznym celem życia jest więc służyć Bogu. Taką służbą Bożą jest nie tylko modlitwa, lecz także spełnienie woli boskiej w obrębie całego życia. Ani praca bez modlitwy, ani modlitwa bez pracy nie wystarczają. Jedno i drugie jest konieczne. *Ora et labora!* Módl się i pracuj na chwałę Bożą! Dochodzimy więc ostatecznie do tej odpowiedzi i tego określenia celu życia, które katechizm stawia na początku, odpowiadając, że człowiek stworzony jest na to, by służyć Bogu i pełnić świętą wolę Jego. Bóg jest ostatnim słowem filozofii.

Olbrzymia większość ludzkości, wierząc w Boga, zawsze zasadniczo uznawała służbę Bożą za najwyższy i bezwzględny obowiązek.

Są jednak ludzie dziwnie obojętni wobec Boga, są i tacy, którzy Boga namiętnie nienawidzą, jak Nietzsche. A jeżeli dziś rozpoczął się okres odrodzenia religijnego, to z drugiej strony bezbożność szerzy się w sposób przerażający.

Ludzie obojętni lub wrogo uspo-

sobieni wobec religii nie znają Boga lub w ogóle znają go niedostatecznie. Feuerbach i Nietzsche twierdzą, że Bóg jest największym wrogiem wielkości i wolności człowieka. W rzeczywistości stosunek Boga do człowieka jest zupełnie inny. Jako doskonałość i dobroć nieskończona, Bóg właściwie tylko dawać może i stokrotnie wynagradza tym, którzy Mu służą. Że Bóg jest celem naszego życia, to dla nas jest dobrodziejstwem i największym zaszczytem. Nie ma więc sprzeczności pomiędzy bezpośrednim a ostatecznym celem życia. W Bogu wszystkie moralne dobre cele życia łączą się w jedną wielką syntezę. Służąc Bogu, człowiek dochodzi do najwyższej doskonałości i do prawdziwego szczęścia, ponieważ Bóg jest nieskończonym dobrem i pełnią wszystkich wartości.

Człowiek religijny wie z własnego doświadczenia, ile światła, siły, pociechy, szczęścia Bóg dać może, a wybrani już w tym życiu doznają czasem błogiej rozkoszy, przechodzącej wszelkie pojęcia ziemskie. O zachwycie mistycznym mówi mistrz Eckhardt, że jedna chwila tej rozkoszy równa się wieczności: „Gdyby Bóg pozwolił duszy doznać tego szczęścia choć chwilę tylko, a gdyby potem już nie dał jej nieba, dusza była by już hojnie wynagrodzona za wszystkie cierpienia”.

### ZAGADKOWOŚĆ ŻYCIA DOCZESNEGO

Poznaliśmy sens życia. Cele piękne, wzniosłe, uszczęśliwiające! Pozostaje jedna wielka trudność. Ideały to piękne, ale ponad siły ludzkie! Cele nieosiągalne lub osiągalne w skromnych tylko rozmiarach, pomimo najlepszej woli! Ile trudności napotyka rzetelna praca życio-

wa! Zdaje się zachodzić prawdziwa sprzeczność pomiędzy powołaniem człowieka do doskonałości i szczęścia, a możliwościami, które mu są dane. Człowiek jest powołany do życia duchowego, a skazany jest na pracę i staranie o chleb codzienny, pracę często mechaniczną bez głębszej treści! Jak mało osiągają nawet wielcy ludzie, którzy całe swe życie poświęcać mogą pracy duchowej! Jak uboga i ograniczona jest wiedza ludzka! Najwięksi uczeni i myśliciele wyznawali, że wobec głębokich tajemnic bytu cała wiedza ich jest tylko uczoną niewiedzą (*docta ignorantia*). I ludzka doskonałość moralna zawsze jest tak ułomna, iż najwięksi święci, nie z ośbłudy, lecz w poczuciu własnej słabości, szczerze wyznawają, że są grzesznikami. Celu więc swego człowiek nie osiąga nawet w korzystnych warunkach życia. Często zaś prawidłowy rozwój w ogóle jest niemożliwy, gdyż brak zdolności lub środków do kształcenia się albo życie przedwcześnie się kończy. Nikomu też ziemia nie daje owego szczęścia, którego pragnie. Są w życiu chwile radosne, chwile nietrwałej rozkoszy. Zato dużo jest doświadczeń bolesnych. Życie wielu ludzi jest prawdziwą tragedią. Nawet Bóg w tym życiu nie jest źródłem czystego szczęścia. Wiemy, że właśnie święci dużo doznawali cierpień, a życie Najświętszego skończyło się bolesną śmiercią na krzyżu. Cynikom, którzy twierdzili, że sama cnota wystarcza do szczęścia, słusznie odpowiedział, trzeźwy Arystoteles: „Filozofowie, którzy twierdzą, że człowiek cnotliwy zawsze jest szczęśliwy, choć by wisiał na krzyżu lub innych doznał bolesnych ciosów, nie wiedzą co mówią”.

(Dokończenie na str. 3-ej)

## CZŁOWIEK NA MARGINESIE

Na marginesie życia, odcięty od świata, od wielkich i małych spraw, odcięty od rodziny, od rodzinnej miejscowości, od wszelkich objawów życia społecznego żył, a raczej wegetował nieuleczalnie chory, niosący zarazę — trędowaty, o którym mówi Ewangelia na dzisiejszą niedzielę. Na takie życie, prawnie — był skazany każdy trędowaty. Trędowaty, musiał żyć z trędowatymi na ustroniu.

Słyszając o Chrystusie, o Jego cudotwórczej mocy, ileż trzeba było odwagi, aby wyrwać się z tej prawnej izolacji, z narażeniem się na brutalne odrzucenie przez swych najbliższych, a by z wiarą prosić Chrystusa o uzdrowienie, aby powiedzieć: „chcę być oczyszczony”.

Chrystus zdjęty litością — wysłuchał jego prośby, ale skoro go oczyścił z choroby, przywołał go do podporządkowania się prawu trędowatego, ale prawu uleczonego: „Idź, pokaż się kapłanowi i złoż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz na świadectwo dla nich”.

Tajemnica jakiejś sprzeczności, w postępowaniu Chrystusa! Najpierw, okazuje swą moc Mesjasza, ale równocześnie ukrywa i każe ukrywać moc, jaką posiada. Chrystus wie, że „jeszcze nie nadeszła godzina”, aby Jego moc — okazała się współczesnym i światu, Jego zwycięstwem na krzyżu i w mocy Zmartwychwstania. Przecież, tak samo postąpił w Kanie Galilejskiej, gdy na prośbę Swej Matki — przemienił wodę w wino, równocześnie wzbraniając się słowami: „jeszcze nie nadeszła godzina”.

Ludzi — na marginesie społeczeństwa jest więcej, niż sobie wyobrażamy. Trędowatych w oczach ludzkich — jest wiele kategorii. Są nimi ci, którzy nie myślą tak jak my, którzy nie wierzą, którzy nam wyrządzili krzywdę, jakiej nigdy im nie przebaczymy. Są chromi, na ciełe i umyśle, zbrońcy, szaleńcy, alkoholicy, markomani, samobójcy, prostytutki, ludzie bez wpływów, bez pracy, inwalidzi, itd.

Owszem, są instytucje, które chciałyby włączyć tych ludzi w rytm normalnego życia, ale czy zawsze bezinteresownie?

Dla Chrystusa — ludzi straconych nie ma. Wszyscy, są przedmiotem Chrystusowej miłości! Wszyscy — zaproszeni na gody! A dla nas?... Nie ma dla nich miejsca w gospodarstwie, nie ma miejsca w sercu!

Dla Chrystusa, nie ma trędowatych, czy nietrędowatych! Jest ludzkość! Jest zbawienie. Chrystus nie uważa, że splami się — zbliżeniem się do wyrzutka! Chrystus, dzieli los każdego człowieka! Trędowatego i grzesznika! Chrystus, pragnie wszystkich przyjąć, uzdrowić i pojednać.

Jeden proboszcz, zażenowany zbyt głośnym wyznawaniem grzechów przez penitenta — prawie, że krzyknął: mów ciszej! Odwrócił się penitent — spojrzął na najbliższego, który czekał na Sakrament Pojednania i odpowiedział równie głośno: przecież on taki sam grzesznik, jak ja! Śmiesznym to może się wydawać, ale prawdziwe i głębokie.

Wszyscy jesteśmy grzesznikami — mniej, lub więcej jawnymi. Trzeba jednak, wyrwać się z oków swego trądu,

w których sami zamknęliśmy się, albo otoczenie nas zamknęło i z wiarą trędowatego, uwierzyć w moc Chrystusa i za trędowatym wołać: „Chcę być oczyszczony”!

Chcę być oczyszczony w Sakramencie Pokuty, chcę być oczyszczony w woli pojednania z moim bratem, chcę być oczyszczony jak każdy grzesznik, chcę iść na Uczętę Pańską, na Mszę św., jak każdy zaproszony na gody, ubrany w godową szatę na Uczętę Oblubieńca — Chrystusa Pana, dla Chrystusa, nie ma ludzi na marginesie! Margines, to dzieło ludzkie, moja nieroztropność, bo zszedłem z prostej drogi; albo ludzka głupota, która mnie na margines życia społecznego i religijnego zepchnęła.

Ks. Z. Bernacki

## Komunikat Polskiej Misji Katolickiej

### 1. Odznaczenia.

Ojciec Święty Jan Paweł II, wyróżnił dnia 21 października 1978 r. Ks. Józefa Srokę — kapłana Diecezji Poznańskiej, długoletniego duszpasterza polskiego w Auby, na prośbę J. Em. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski, godnością Kapelana Jego Świątobliwości.

Wielce zasłużonemu Księdzu Prałatowi — składamy serdeczne gratulacje.

### 2. Nominacje.

Po konsultacji, mianowani zostali w dekanacie Północno-Wschodniej Francji:

1) Ks. Mgr Franciszek Perz, duszpasterz w Audun-le-Tiche — Dziekanem, Ks. Zygmunt Reczek C.M., duszpasterz w Metz — I Asystentem, Ks. Mgr Tadeusz Jania S.D.B., duszpasterz w Nancy — II Asystentem.

Długoletniemu dziekanowi Wschodniej Francji Ks. Prałatowi Feliksowi Sołtysiakowi, który odszedł na emeryturę — składam za spełnienie tego odpowiedzialnego stanowiska, serdeczne „Bóg zapłać”.

2) Ks. Mgr Leon Brzezina, Superior Internatu św. Kazimierza, został mianowany z dniem 1 stycznia 1979

r. — Referentem Związku Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej we Francji.

### 3. Jubileusz.

Dnia 31 stycznia 1979 r., Ks. Piotr Pogorzelski O.M.I., duszpasterz Abbaye-de-Cendras i południowych departamentów we Francji — święcił jubileusz 35 lat kapłaństwa.

Z podziękowaniem, za gorliwą i misyjną pracę duszpasterską, serdecznie życzymy obfitych łask na niewie Pańskiej, z zapewnieniem pamięci w Modlitwie.

Ks. prał. Z. Bernacki  
Rektor Polskiej Misji Katolickiej  
we Francji

Paryż, dnia 24 stycznia 1979 r.



(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jest pewien tragizm w życiu ludzkim, w życiu nawet największych ludzi: dzieło niedokonane, siły wyczerpane, bolesne przeżycia. Stąd rodzi się życiowy i filozoficzny pesymizm, który uważa, że życie jest bezsensowne i nie warto żyć, stąd owa „dialektyka tragiczna” w filozofii współczesnej, która dochodzi do wniosku, że życie ludzkie zawiera antynomie nierozwiązalne.

Jakie wobec tego zająć stanowisko? Przyznajemy, że dążność do celów najwyższych napotyka czasem na ogromne przeszkody i w życiu rzeczywiście zachodzą poważne antynomie. Jednak jest rzeczą pewną, że i te trudności, cierpienia, antynomie ostatecznie życiu służą lub służyć mogą. Wydaje się nam może, że byłoby najlepiej, gdybyśmy osiągnęli wszystko lub przynajmniej wszystkie dobra prawdziwe, których pragniemy, i gdyby wszędzie panowała jedność, harmonia, spokój. A jednak głęboka prawda tkwi w zasadzie Heraklita, że walka jest matką wszystkich dobrych rzeczy. Walka zaś zakłada przeciwieństwa i na tym polega dialektyka życiowa, że wszędzie, w przyrodzie i tak samo w życiu duchowym, walczą ze sobą polarne przeciwieństwa. Podług Hegla właśnie sprzeczność jest sprężyną życia, z niej powstaje naprężenie życia potrzebne. Dialektyka tworzy z tezy i antytezy jedność syntezy. Ale żywotna będzie tylko ta jedność, w której niejako trwa jeszcze naprężenie owych sił przeciwnych. Będzie to jedność, ale jedność sprężna (*Spannungseinheit*), jedność równowagi. Przykład niech tłumaczy, o co tu chodzi. Nowszą konstrukcją większych mostów polega na tym, że ciężar dźwigają łuki łączące filary. Łuki te, wznosząc się zjednej i drugiej strony, gdyby się nie zetknęły, nie mogłyby utrzymać nawet własnego ciężaru i runęłyby w przepaść. Przez to, że przeciwległe części, wznosząc się w powietrze, ostatecznie się łączą, łuk zyskuje swą nadzwyczajną wytrzymałość. Oto przykład jedności sprężnej, polegającej na wzajemnym ciśnieniu części! Taką jednością ma być życie ludzkie, a do tego potrzebne są przeszkody i antynomie.

To jednak częściowo tylko wyjaśnia stan rzeczy. Trudności służą życiu, o ile można je pokonać, przechodząc zaś siły ludzkie, mogą być wprost zabójcze. Antynomie mogą być celowe, o ile są rozwiązalne,

a dużo jest sprzeczności, których rozwiązać nie jesteśmy w stanie. Przez to życie ludzkie staje się tak zagadkowe, iż ostatecznie otwarcie wyznaczone należy, że życie ziemskie samo w sobie, gdyby śmiercią skończyło się raz na zawsze, byłoby rzeczywiście pod niepednym względem bezsensowne, że byłoby tragedią lub nawet tylko komedią.

#### 7. ŻYCIE DOCZESNE W ŚWIETLE WIECZNOŚCI

Ostatecznego rozwiązania zagadki życia ludzkiego od zarania swych dziejów szukała w tej myśli, że życie nie zamyka się w doczesności, lecz trwać będzie dalej po śmierci, że śmierć jest przejściem tylko do innego życia, z doczesności do wieczności, ze świata do Boga, w którym człowiek znajdzie dopełnienie życia. Nie zachowałaby się ta wiara religijna przez wszystkie wieki u wszystkich narodów, gdyby nie była głęboko zakorzeniona w sercu ludzkim i potwierdzona rozumem. Są naukowe dowody na nieśmiertelność — przedłożymy je później osobno, ale wystarczy już proste rozumowanie. Gdy stoję nad świeżą mogiłą drogiej mi osoby, nieznośna i nie do pomyślenia byłaby myśl, że martwy trup przedstawia wszystko, co z tego życia i z tej istoty zostało. Było tam przecież jeszcze co innego: ten duch, to serce czułe, szlachetne, to właśnie, co tak czciłem i kochałem. Stąd rodzi się pewność, że jest coś w istocie ludzkiej, co nie podlega prawu śmierci: *Non omnis moriar*, nie umrę całkowicie! To jedno jest rzeczą pewną: jeżeli w wszechświecie działa rozum wyższy i życie nie ma być bezcelowe, śmierć nie może być jego ostatecznym zakończeniem. Jeżeli jest sprawiedliwość, musi kiedyś nastąpić wyrównanie niesprawiedliwości ziemskiej. Życie Najświętszego nie może skończyć się na krzyżu bolesnym wołaniem: „Boże mój, czemuś mnie opuścił.” I nie były to ostatnie słowa Chrystusa, następują po nich słowa ufności: „Ojcze, w ręce twoje!”

W świetle wieczności wyjaśnia się zagadkowość życia doczesnego. Przyszłe połączenie duszy z Bogiem daje pewność, że człowiek sprawiedliwy osiągnie jednak to dobro nieskończone, to szczęście i ten spokój, którego tak gorąco pragnie. W świetle wieczności zrozumiemy też, dlaczego w tym życiu tyle trudności i bolesnych doświadczeń, tyle sprzeczności nawet nierozwiązalnych. Ziemia nie jest ostatnim celem życia; życie doczesne przyspo-

sabia tylko człowieka, wystawiającego na próby. Kto wytrwa w cierpieniu i mazałach, otrzyma koronę zwycięstwa.

### Z Księgi Miłości Raoula Follereau

- Dawać nie kochając to obraza.
  - Gdyby zamiast spełniania uczynków miłosierdzia wystarczyło głosić miłosierdzie, to gdzie zaśługa?
  - Miłość to obecność. Nie wystarczy tylko dawać, trzeba dawać siebie.
  - Miłość to wiosna sprawiedliwości Bożej.
- Bomba atomowa czy miłości? - 1949
- Miłość nie zna kast klas czy ras; miłość drwi sobie z granic; miłość nie dopuszcza wojny; miłość mocniejsza niż śmierć.
- Apel — 1950
- Tylko miłość może wszystko przezwyciężyć i wszystko uleczyć
- Gdyby Chrystus jutro... 1954
- NIKT NIE MA PRAWA BYĆ SZCZĘŚLIWYM W ODERWANIU OD INNYCH.
  - Umieć, nie umiając kochać, to nic nie umieć, a czasem jeszcze mniej niż nic.
  - Nie wierzę w społeczną erę człowieka, w ten rodzaj prawnego braterstwa z przepisami i policją, ale wierzę w zapanowanie wolnego, zwycięskiego królestwa miłości. Potrzebna jest jedynie miłość, która o wszystkim zadecyduje, wszystko rozwiąże.
  - Uwaga! Miłość: nie jałmużna. Nie ofiara składana z odcieniem pogardy — rzucona z góry. Obraża ona otrzymującego, a na pewno hańbi dającego. Tego rodzaju jałmużna to urojenie, to karykatura Miłosierdzia.
  - Trzeba rzeczywiście dużo zrobić, by zrozumieć, że zrobiliśmy za mało.
  - Szczęście to jedyna rzecz, którą się z pewnością posiada, gdy się je dało.

# PRAWA CZŁOWIEKA w świetle nauki Kościoła Katolickiego

## Chrześcijańska wizja Praw Człowieka

Chrześcijańska wizja praw człowieka łączy się ściśle z antropologią chrześcijańską; jest po prostu pochodnią chrześcijańskiej nauki o człowieku. Jej istotnymi składnikami są prawdy o Bożym podobieństwie człowieka i o wynikającym z faktu odkupienia Bożym usynowieniu człowieka. Z tych aktów wynika, z jednej strony, transcendentna godność człowieka której nikt nie może go pozbawić, ani sam nie może się jej zrzec. Z drugiej zaś strony, zarówno z faktu stworzenia jak i z faktu odkupienia wynika równość wszystkich ludzi w ich godności. Ponieważ z faktu stworzenia na obraz i podobieństwo Boże wywodzi się rozumność i zdolność wolnego wyboru (wolność woli), zgodnie z tymi atrybutami człowiek rozwijać się ma w ramach życia społecznego. Równość w godności sugeruje zaś niedwuznacznie, że koniecznym postulatem chrześcijańskiej koncepcji człowieka jest równość społeczna. Choć bowiem człowiek w zakresie swej godności jest istotą transcendentną i w tym znaczeniu kimś przerastającym w godności instytucjonalny aspekt życia społecznego, jako istota rozumna i wolna jest również istotą historyczną będącą w ciągłym rozwoju. Historyczność człowieka posiada dwa wymiary: mikrohistoryczny i makrohistoryczny. Pierwszy z nich zasadza się na tym, że człowiek jest istotą autotematyczną, to znaczy, że przychodząc na świat otrzymał w postaci załączkowej temat samego siebie, który powinien rozwijać. Makrohistoryczny wymiar człowieka polega na jego uczestnictwie w historii ludzkości, w jej rozwoju i przemianach. Człowiek zatem, to nie tylko natura lecz także historia.

Z antropologii chrześcijańskiej, która razem z filozoficzną tradycją grecko-rzymską współkształtowała kulturę europejską, a wraz z nią kulturę praw człowieka, wypływają następujące wymagania pod adresem praw człowieka: 1. Wynikająca z transcendentnej godności człowieka niezbywalność i nienaruszalność jego podstawowych praw; 2. Zasadzające się na równości wszystkich ludzi w godności równość praw i prawo do równości; 3. Wspólnotowy wymiar praw człowie-

ka, który wyznaczony jest przez co najmniej trzy czynniki (11): a. Przez powszechną zgodność poglądów co do konieczności nadania specjalnego znaczenia godności osoby ludzkiej wskazującej na istnienie zasadniczej i wspólnej dla wszystkich struktury umysłu ludzkiego, który uznaje się zobowiązany do respektowania pewnych norm i wymogów niezbędných dla ochrony godności wszystkich ludzi (12); b. Przez bezsporną prawdę, że człowiek może rozwijać się w pełni tylko we wspólnocie z innymi ludźmi (13). c. Przez istnienie zjawiska obiektywnej solidarności w zakresie realizacji tych wartości, które przez większość ludzkości świata uważane są za wspólne (współcześnie z całą pewnością takimi wartościami są równość i pokój) oraz przez solidarność między wszystkimi ludźmi w tym, co dotyczy praw człowieka (14); 4. Korelatywność praw i obowiązków, to znaczy, że koniecznym odpowiednikiem praw są obowiązki płynące z analogicznych praw innych ludzi a także, biorąc pod uwagę wspólnotowy wymiar praw człowieka, obowiązki płynące z tytułu odpowiedzialności za życie społeczne. Z akceptacją tych obowiązków łączą się ograniczenia nałożone na realizację wolności indywidualnych i zbiorowych (15), przede wszystkim zaś odrzucenie indywidualistycznej koncepcji wolności absolutnej; 5. Rozwojowość praw osobowych człowieka implikująca historyczne i społeczne uwarunkowania. Jakkolwiek podstawowe prawa człowieka stanowią dla każdej kultury bezcenne dobro społeczne, nie wolno nam jednak zapominać o ich historycznym i dynamicznym charakterze. W każdej epoce okrywane są inne wymiary tych praw, a dawne problemy rozpatrywane są z innego punktu widzenia. Dlatego właśnie w oparciu o stałą podstawę, prawo wciąż ewoluje. Jest rzeczą niezbędną, aby pracując nad wcieleniem naszych w tej dziedzinie zdobyczy, jednocześnie prowadzić poszukiwania nowych wymiarów praw człowieka. Jest to jedno z zadań profetycznej roli chrześcijan — stwierdza dokument Papieskiej Komisji „Iustitia et Pax” (16), Uniwersalizm praw człowieka, jako konsekwencja uniwersalizmu chrześcijańskiego, którego uzewnętrznie-

niem była uczta eucharystyczna pierwotnego chrześcijaństwa, w czasie, której spotkali się ludzie należący do różnych kultur i ras, do różnych klas społecznych i narodów. Uniwersalizm jest wymogiem zgłaszanych przez chrześcijaństwo prawom człowieka zwłaszcza współcześnie, gdyż dotychczasowa koncepcja praw człowieka w zbyt wielkim stopniu stanowi odbicie zachodnich tradycji humanistycznych, jest europejska, zbyt atlantycka. Tymczasem uniwersalny charakter praw człowieka powinien, wobec kurczenia się współczesnego świata w jedną, pluralistyczną całość, zgodnie z nakazami elatycznego i pluralistycznego realizmu, brać pod uwagę głęboko odmienne koncepcje i sytuacje wszystkich ludów świata (17). Innymi słowy: uniwersalistyczne podejście do zagadnienia praw człowieka należy skonfrontować z tak zwanymi wartościami podstawowymi (Grundwerte, basic values), w różnych kulturach inaczej ujmowanych i inaczej zbiurorealizowanych..

## Kościół a prawa człowieka

Kościół również bierze udział w toczącej się obecnie dyskusji na temat praw człowieka. Świadczą o tym wypowiedzi ostatnich papieży, począwszy od Piusa XII, zwłaszcza zaś wypowiedzi Jana XXIII i jego encyklika *Pacem in terris* zawierająca katalog praw człowieka obecnie szczególnie zagrożonych. Wiele uwagi poświęcił temu zagadnieniu również Sobór Watykański II, a i Paweł VI mocno zaangażował się w tę dziedzinę życia międzynarodowego. Wielkiej doniosłości jest fakt, że delegacja stolicy apostolskiej obecna była na Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, i że wniosła duży wkład w sformułowanie dotyczące praw człowieka znajdujące się w Akcie Końcowym tej konferencji. Stolica Apostolska uczestniczy też w przygotowaniach i pracach konferencji w Belgradzie, gdzie szczególnie wiele uwagi poświęca się sprawie realizacji praw człowieka po Konferencji w Helsinkach.

To zaangażowanie się Kościoła w zagadnienie praw człowieka nie jest przypadkowe. Ma ono głębokie uzasadnienie w samej istocie Kościoła. Stwierdził to wyraźnie Synod Biskupów (Dokończenie na str. 6-ej)

## PIEŚŃ O BERNADECIE

—Bardzo bym się cieszyła mając Bernadetę u siebie — odpowiada ostrożnie pani Nicolau — lecz należy przede wszystkim porozumieć się z jej rodzicami. Nie chcę się mieszać w nieswoje sprawy, a nie wiem, co oni teraz z nią postanowią.

—O zaszczyt goszczenia u siebie Bernadety będę się ja ubiegała — obwieszcza nagle pani Millet majestatem.

Bernadeta nie rozumie nic z tego, co się wokół niej dzieje. Nagle ci wszyscy ludzie zaczynają mówić jakimś uroczystym słowami, wszyscy są nastrojeni na jakiś uroczysty ton. Czego oni właściwie chcą? — przecież to, że Pani okazuje jej taką niezwykłą dobroć, nie zmienia wcale jej stosunku do innych ludzi.

—Musimy teraz wracać do domu — oświadcza krótko.

Na Pont Vieux mijają ich liczni wieśniacy, udający się na targ. Wielu z nich z ciekawością dołącza się do niezwykłego pochodu, na którego czele idzie Bernadeta i gruba pani Millet z wciąż jeszcze zapaloną świecą. Z ust do ust krąży wiadomość:

— Ta młoda dziewczyna była znowu dziś w grocie... To już dziś trzeci raz, trzeci czwartek z rzędu... Ale akurat do takiej Soubirous... Na pewno ma lekkiego fiołka... Ludzie, nie pozwólcie się przecież ośmieszać przez taką małą pomyłką... Co ja widzę? To i stara Millet jest tu? Nic dziwnego, jak się leży na pieniądzech, trzeba sobie szukać zmartwień...

Im dalej się posuwają, tym więcej ludzi i tym więcej kpin. Mimo to jednak za Bernadetą kroczy już około stu osób i z gwarem skęczą wszyscy w uliczkę de Petites Fossées. Widzi to policjant Callet, stojący właśnie na progu gospody ojca Babou. Patrzy ze zdziwieniem na tę „demonstrację” i zastanawia się poważnie czy nie wypadałoby wkroczyć i przywrócić porządek. Reżim cesarza Napoleona panicznie obawia się wszelkich publicznych zbiegów i rozruchów, mimo że sam tą drogą doszedł do władzy. A może właśnie dlatego...

Bieży więc Callet ile sił w nogach, aby zdać raport z tego co widzi burmistrzowi Lacadé i komisarzowi policji Jacomet. Ci bowiem dwaj potentaci są największym autorytetem dla skromniutkiego ongiś dozorcy.

Z przestraczem w oczach i z rozwianym włosiem wybiega pani Soubirous na próg domu.

—Na miłość Boską, co to się znowu dzieje?

Marysia uspokaja ją sapiąc ze zmęczenia:

—Bernadeta jest dziś zupełnie zdrowa, mamó.

Ta Dama powiedziała do niej: — Czy zechcesz mi wyświadczyć tę łaskę i przychodzić tu co dzień przez piętnaście dni z rzędu...

—Oszaleję od tego wszystkiego — szlocha pani Soubirous — stracę moje dziecko.

Obcy ludzie cisną się do bramy.

Pani Millet, panna Peyret, matka Nicolau i Antoni, wreszcie dziewczynki wchodzą do ponurej sieni.

—Moja droga pani Soubirous — zaczyna pani Mi-

llet już nie tonem łaskawej wyższości, lecz jak równa z równą. — Dziękuję niebiosom, że zesłały nam Bernadetę. Będę z nią codziennie pielgrzymować do grotty, co przy moich nabrzmiałych nogach jest rzeczywiście pokutą. Panią zaś proszę serdecznie aby mi na ten czas zechciała odstąpić swą córkę. Będzie u mnie mieszkać, jeść i myśleć, że jej będzie dobrze. Mam nadzieję, że nie ma pani nic przeciw temu...

Naturalnie, że pani Soubirous nie ma nic przeciwko temu. Jej wążka dziewczynka będzie sypiać na pięknym miękkim łóżeczku i jadać pięć razy dziennie, z czego co najmniej dwa razy skrzydełko pieczonej kury. Drapie się po głowie trzonkiem wielkiej chochli.

—Droga pani Millet, niech pani mi pozwoli chwilę odetchnąć, jestem tym wszystkim tak zaskoczona...

A pani Millet mówi dalej rozgorączkowana ostatnimi przeżyciami:

—Zamieszka w pięknym pokoju mej najdroższej Elizki. A pani wie przecież, że ten pokój to sanktuarium mego domu. I chociaż nie jestem pewna, czy pani z Massabielle to na pewno Eliza to jednak pragnę, aby Bernadeta spała w jej łóżeczku. Nikomu innemu bym na to nie pozwoliła...

W tym momencie krawcowa Peyret chcąc zyskać w oczach swojej najlepszej klientki wykrzykuje niespodziewanie:

—Droga Bernadeto, co ty masz na sobie za śmieszna kiecę... Dostaniesz ode mnie śliczną białą sukienkę, abyś się twej Pani lepiej podobała...

—Bernadeta ma na prawdę więcej szczęścia jak rozum — szepcze Janka Abadie trącając łokciem Mardzie.

—Moje panie — prosi Ludwika — pozwólcie mi się wpięrw naradzić z mężem i moją siostrą Bernardą Casterot. Nie chcę sama ponosić odpowiedzialności za tych piętnaście dni. Niech panie popatrzą na tych wszystkich obcych ludzi! Panno Święta, co to z tego ma być?

—Oczywiście, że zgadzam się. Niech pani omówi z rodziną moją propozycję — przystaję łaskawie pani Millet. — Uważam jednak, że Bernadeta może iść zaraz teraz ze mną. Poza tym, droga Peyret, przerobimy dla niej suknię Elizki, tę od Dzieci Maryi; Eliza nie była wiele wyższa...

Bernadeta stoi spokojnie, jakby te targi jej nie dotyczyły. W całej tej powodzi łask jakie na nią spływają, myśli o słowach Pani: Nie mogę obiecać, że uczynię cię szczęśliwą na tym świecie... Nie może tego przyrzec... a przecież już ją uszczęśliwia... choćby dziś!

Ckoło czwartej po południu zjawia się, witana uniżenie przez małżonków Soubirous, Bernarda Casterot, chrestna matka Bernadety i wyrocznia całej rodziny. Towarzyszy jej najmłodsza siostra Lucylla, stara panna robiąca wrażenie ślepo oddanej sługi. Otóż owa rodzinna Pytia zwykła każdy przedłożony jej do osądzenia wypadek rozważać bardzo dokładnie; rozbierać na drobne szczegóły, po czym znów zestawiać wszystkie fakty, zanim w swej mądrości wyda wyrok. Oczywiście, wyrok ten jest już nieodwołalny.

Bernarda Casterot wdowa po panu Tarbes nosi na swoich chłopskich barkach nie byle jaką głowę. Uważa się za przeciwieństwo sióstr które nazywa ptasimi mózdkami. Jedynie swojej mądrej głowie zawdzięcza, że po śmierci małżonka nie rozpadło się jego gospodarstwo i nie rozleciało całe mienie. Wprost przeciwnie, przez różne interesy, korzystne sprzedaże i kupna przez nią zawarte nie tylko je utrzymała, ale nawet pomnożyła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

pów w roku 1974 w swej deklaracji Prawa człowieka i pojednanie: Jeżeli słusznym jest, że prawdy dotyczące godności człowieka i jego praw stanowią wspólne dobro wszystkich ludzi, to dla nas ich najpełniejszy wyraz znajdzie się w Ewangelii. To również z ewangelii czerpiemy motyw najbardziej naglący do zaangażowania się w obronę poszanowania i w rozwój praw człowieka (18). Biskupi wyrażają dalej przekonanie Kościoła, że rozwój praw człowieka jest nakazem ewangelii i że musi zajmować centralne miejsce w nauczaniu Kościoła (19). Papież Paweł VI, w swym orędziu do ONZ z okazji dwudziestej piątej rocznicy uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, dobitnie podkreślił, że aktywność Kościoła na odcinku praw człowieka należy do misji Kościoła (20). Powyższe stwierdzenia posiadają niezwykłą wagę. Wynika z nich bowiem, że skoro troska o poszanowanie i rozwój praw człowieka należą do misji kościoła, to identyfikuje się on z tymi prawami. Pociąga to za sobą konsekwentnie kolejny wniosek: identyfikacja z Kościołem prowadzić musi poprzez prawa człowieka. Przytaczamy wyżej dokument Papieskiej Komisji „Iustitia et Pax” na temat praw człowieka formułuje szczegółowo zadania duszpasterskie w zakresie praw człowieka. Kościół ma przede wszystkim prowadzić duszpasterstwo głoszenia praw człowieka; duszpasterstwo piętnowania, przy czym nie ma to być piętnowanie negatywne, lecz profetyczne oraz duszpasterstwo wychowania do poszanowania, obrony i rozwoju praw człowieka. Wychowanie to ma zawierać krytykę dawnego, indywidualistycznego wychowania „ma być wdrażaniem pokojowego sposobu myślenia zdolnego uszanować odmienność i inność oraz winno zmierzać do przewyciężenia koncepcji rozwoju człowieka związanej z władzą i posiadaniem. Wszystko to zaś ma się odbywać w klimacie szeroko rozumianego ekumenizmu (21).

Czy to w pastoralnej wizji praw człowieka dają o sobie znać te akcenty, które pojawiły się w dyskusji międzynarodowej? W odpowiedzi na to pytanie, trzeba podkreślić, że wizja praw człowieka jaką posiada Kościół jest wizją integralną, traktującą prawa człowieka jako niepo-

dzielną całość. Kościół jednak stoi na stanowisku rozwojowości i dynamiki praw człowieka. Społeczna nauka Kościoła widzi świat współczesny w jego wymiarze globalnym, a nie tylko europejsko-atlantycznym, uwzględnia zatem aktualne potrzeby świata, który nacechowany jest nierównością. Kraje gospodarczo za- cofane (eufemistycznie zwane krajami będącymi w rozwoju, co nie zawsze odpowiada prawdzie) są w dodatku krajami demograficznie prężnymi, prężniejszymi niż kraje rozwinięte. Już dziś kraje te zamieszkuje 70 procent ludności świata. Ich udział procentowy w ludności globu zwiększy się jeszcze, gdy w ciągu następnych dwudziestu pięciu lat liczba ludności się podwoi. Wobec takiej sytuacji ogólna tendencja zmierza w kierunku równości. Wybitny przedstawiciel bardziej w kierunku równości niż w kierunku wolności (a to) w związku obecnej administracji amerykańskiej, profesor Zbigniew Brzeziński słusznie zauważył tę tendencję, gdy stwierdził że polityka świata zmierza z silniejszą aktywizacją mas, które koncentrują się bardziej na materialnej równości niż na duchowej i prawnej wolności (22). Zgodnie z aktualną sytuacją nierówności na świecie, Synod Biskupów z 1974, zaraz po prawie do

życia, wymienia prawo do tego, by nie być głodnym, następnie prawa społeczno-ekonomiczne, a w dalszej dopiero kolejności prawa polityczne i kulturalne oraz prawo do wolności religijnej (23). Kolejność ta z pewnością nie jest przypadkowa, lecz ustanawia ona pewne priorytety w zakresie naglących potrzeb, nie negując ani nie podważając innych podstawowych praw człowieka. Nie tracąc ani na chwilę z pola widzenia integralnego charakteru i niepodzielności praw człowieka, Kościół wysuwa jednak na pierwszy plan potrzeby głodujących, bezdomnych, bezrobotnych, wyzyskiwanych. Idzie on przy tym dalej niż wołania o nowy porządek ekonomiczny świata, wskazuje bowiem na potrzebę nowego porządku społecznego, bardziej adekwatnego do zmienionych warunków, odmiennych od tych, w których powstała myśl polityczna, na której opiera się dotychczasowy — ujmując rzecz w skali światowej — nacechowany nierównością i niesprawiedliwością „porządek” świata (24). Wołaniu Kościoła „oficjalnego” na forum międzynarodowym, jeśli nie ma ono pozostać „głosem wołającego na pustyni”, musi towarzyszyć zbiorowe świadectwo wszystkich chrześcijan.

ks. Joachim Kondziela

## Myśli - Maksymy

Od ubóstwienia narodu do ubóstwienia państwa i ślepego ubóstwienia przywódcy jest już tylko jeden krok.

J. D. Chambers

Całą przewagę wielkich panów nad tłumem stanowi to, że posługują się ludźmi, którzy od nich samych niekiedy więcej mają rozumu.

Cervantes

Ze sług dobrych albo złych biorą ludzie miarę o wartości pana.

Cervantes

Kobiety często pogardzają tymi, którzy je kochają — kochają tych, którzy pogardzają nimi.

Cervantes

Dyktatura jest zawsze wynikiem pewnego chorobliwego stanu rzeczy.

naturalnym następstwem zakłócenia porządku społecznego.

A. Cobban

Obowiązek jest dobry wtedy, kiedy smakuje, kiedy się go spełnia wesoło, szczerze, bez męki i pragnień. Jeżeli jest inaczej, to ktoś kogoś dręczy, nadużywa.

Adolf Dygasiński

Marzyć o czymś — to posiadać wiele, — osiąść coś — to stracić wszystko.

Ilja Ehrenburg

Wiedza dopóty jest ponętna póki wydaje się niepojęta.

Ilja Ehrenburg

Życie jest podobne motylowi: piękny z daleka — ledwo go się dotknie lenieje i kala palce człowieka swym pyłem.

Ilja Ehrenburg

# Polacy u stóp Matki Boskiej w Lourdes

Przyjazne, a tak dawne stosunki, łączące Francję z Polską, nie mogły pozostawić rodaków naszych obojętnymi na wielkie zdarzenia w Lourdes. W wielu kościołach w Polsce widnieją ołtarze poświęcone Matce Boskiej z Lourdes, jej figurki znajdują się także w domach prywatnych, a cześć jaką Francja otacza Lourdes upadania je do naszej Jasnej Góry. Wiemy o tym, lecz dopiero od sierpnia 1914 roku, gdy mieliśmy bardzo liczną reprezentację polską na Kongresie Eucharystycznym w Lourdes, Polska bliżej poznała i pokochała ową stolicę Matki Najświętszej.

Polska pielgrzymka pod przewodnictwem Ks. Biskupa Ciepłaka była wówczas przedmiotem owacji uczestników Kongresu. Nasz sztandar biało-amarantowy oklaskiwano, ilekroć się ukazał, a wprost żywiołowy wzbudzał entuzjazm podczas ostatniej procesji zamykającej Kongres, a przechodzącej ulicami Lourdes.

W ten sposób ówczesna katolicka Francja zaprotestowała przeciwko uciemżeniu i podzieleniu katolickiej Polski, startej z mapy świata.

Legat Ojca św. Kardynał Granito di Belmonte przyjął nas na uroczystej audiencji i udzielił apostołowskiego błogosławieństwa.

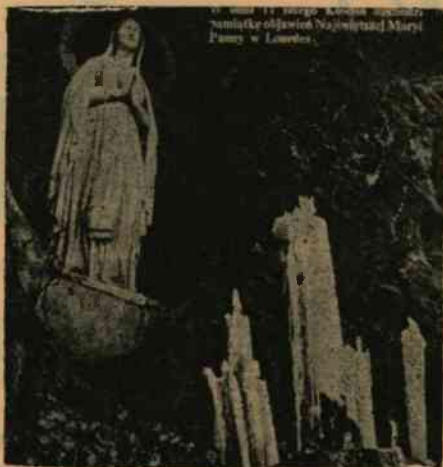
Nasz sztandar pozostał w bazylice w Lourdes.

Należy wspomnieć o wielkiej dobroci Biskupa Lourdes i Tarbes Ks. Schoepfera, wielkiego przyjaciela Polski, który, jako Alzacyjny, dobrze rozumiał cierpienia Polski w niewoli. Popiersie Jego zdobi fronton bazyliki Różańca świętego. Ks. Biskup Schoepfer miał zawsze miłe słowa dla każdego pielgrzyma polskiego i bardzo chętnie przyjmował Polaków w swoim pałacu. Opowiadano mi, że gdy pewna Polka nie złożyła Mu wizyty podczas jednej ze swych pielgrzymek w Lourdes, spotkawszy ją w kilka miesięcy później, zapytał: „Czemu to pani nie odwiedziła podczas ostatniej bytności, starego przyjaciela Polski?”

Jednym z wybitnych apostołów na rzecz Lourdes był Ks. Biskup Gerlier, były Arcybiskup Lyonu i Prymas Galii. W 1936 roku przybył On do Polski, by złożyć Matce Boskiej, Królowej Korony Polskiej, hołd na Jasnej Górze. Wygłosił wówczas w kilku miastach Polski odczyty o Lourdes, na które zbiegła się olbrzymia ilość słuchaczy.

W październiku 1937 r. Ks. Biskup Gerlier opuścił Lourdes, a następcą Jego został Ks. Biskup Choquet.

Po wojnie 1914—1918 roku polska



emigracja pracująca we Francji stała się wielką czcicielką Matki Boskiej z Lourdes i co roku liczni pielgrzymi przybywali do stóp Matki Najświętszej. Od 1938 r. indywidualne pielgrzymki zmniejszyły się a zastąpiły je pielgrzymki narodowe, organizowane przez Polską Misję Katolicką we Francji. Zwykle w sierpniu każdego roku pielgrzymka ta przybywa do Lourdes.

W latach wojny 1939—45 pielgrzymki te zostały zaniechane, lecz potem na nowo wprowadzone, zyskały olbrzymią popularność. W 1945 roku trzecia Polska Pielgrzymka Narodowa pod przewodnictwem Księdza Doktora Franciszka Cegielki, Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, liczyła ponad 1.000 osób. Na skutek umowy z Władzą Duchowną w Lourdes, jeden dzień pobytu pielgrzymki oddany jest Polakom. Dnia tego Przewoniczający polskiej pielgrzymki prowadzi wszystkie publiczne modlitwy, a podczas procesji popołudniowej błogosławi poszczególnych chorych Najświętszym Sakramentem. Wieczorem zaś procesję prowadzą też polscy kapłani, a pielgrzymi śpiewają pieśń: „Po górach, dolinach...” po polsku, kończąc każdą zwrotkę wołaniem: „Zdrówas Maryja”.

Jako dopełnienie, przypomnieć należy wielką rolę, jaką odegrało Lourdes w życiu uchodźstwa polskiego w tragicznych latach 1940 do 1944. Setki naszych rodaków, zmuszonych opuścić Ojczyznę, znalazło w Lourdes bezpieczną przystań. Przebyli tam oni kilka lat, we względnym spokoju. Wśród owej fali uchodźców znajdował się Prymas Polski Jego Eminencja Ks. Kardynał August Hlond opatrnością dla wielu rodaków, których wspierał, pocieszał, pouczał, dodawał otuchy.

**Niektóre z uzdrowień uznanych przez sądy kanoniczne lub cywilne**

Pierwsze uleczenie miało miejsce

28 lutego 1858 r. a więc jeszcze w okresie widzeń Bernadetty.

Małego konającego Justyna Bouhorts przyniosła matka w fartuchu i zanurzyła w wodzie z grotty. Dziecko ozdrowiało.

Sławne jest uleczenie Piotra Rudder, któremu w 1867 roku padające drzewo złamało obie kości prawej nogi, poniżej kolana. Mimo długoletniego leczenia rana nie goiła się. Po ośmiu latach Rudder uł się do Oestaker w Belgii, gdzie znajduje się w grocie podobnej do Lourdes, figura Matki Boskiej. Tam nagle kości się zrosły, a Rudder mógł chodzić. Zmarł w 1898 r., a odlewy kości obu nóg przechowuje biuro lekarskie w Lourdes.

W 1878 r. Joanna Dehant wyleczona została nagle w kąpeli w Lourdes. Miała ranę na nodze mającą 32 centymetry długości, a 15 cm. szerokości. Trwała już 12 lat i wdała się w nią gangrena.

Henryk Laserre, historyk Lourdes, uleczony w Paryżu w 1862 r., gdy zagrożony ślepotą, przemył oczy wodą z grotty.

Maria Biré odzyskała nagle wzrok w grocie w Lourdes w 1908 r.

Alfred Aubert odzyskał wzrok w grocie w 1897 r.

Róża Evrard, głuchoniema od urodzenia, uleczona zostaje nagle w kąpeli w 1897 r. 25 świadków stwierdza pod przysięgą, że była głuchą i niemą.

Gabriel Gargam raniony w wypadku kolejowym, był sparaliżowany przez 2 lata. 20 sierpnia 1901 r. podczas błogosławieństwa Najsw. Sakramentem zemdlął, a za chwilę podniósł się i poszedł w ślad za procesją.

Małgorzata Verzier złamała nogę w biodrze. Uznana przez lekarzy za nieuleczalnie chorą, jedzie w 1909 r. do Lourdes i tam na łóżku szpitalnym, po Komunii św., nagle odzyskuje zdrowie.

Henryka Hauton waży, mając 20 lat, 17 kg. Matka przynosi ją na rękach do kąpeli dnia 8 września 1903 r. chora odczuwa poprawę, nazajutrz odzyskuje zdrowie podczas błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Leonia Leveque, chora na suchoty, ma ranę na czole, pełną ropy. Dnia 13 lipca 1908 r. podczas Mszy św. w Grocie, opadła jej opaska z czola i rana zamknęła się w jednej chwili.

Alfons Alliaume został stratowany przez byka, którego prowadził na pastwisko. Wnętrznosci mu wypłynęły. Było to 29 maja 1907 r. Po roku żył

(Dokończenie na str. 12-ej)

# Ze świata



## KATOLICKIEGO

**RELIKWIE ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU.** Ważnym wydarzeniem ubr. było otwarcie grobowca św. Franciszka z Asyżu, rozpoznanie szczątków jego ciała i zabezpieczenie ich na przyszłość. Kard. Silvio Oddi, przewodniczący Papieskiej Komisji powołanej do tych czynności, mówił na temat w Radio Watykańskim. oto wyjątki z jego wywiadu: W celu lepszego zabezpieczenia grobowca Serafickiego Ojca, Najprzew. O. Witalis Bommarco, General Zakonu Franciszkanów, zwrócił się do mnie, jako do papieskiego legata z prośbą, bym otrzymał od Ojca św. zezwolenie na otwarcie grobu. Miało to ułatwić zbadanie stanu, w jakim znajdują się kości Świętego, a jednocześnie poddanie ich chemicznym zabiegom konserwatorskim, jeżeli okazałoby się to potrzebne. Dnia 24 stycznia, 1978 roku komisja kościelna i techniczna otworzyły urnę, w której przechowywane były kości św. Franciszka. Stwierdzono, że znajduje się w niej cały szkielet Świętego. Komisja stwierdziła, że nie trzeba stosować żadnych środków chemicznych, gdyż kości są zupełnie dobrze zachowane. Chodziło więc jedynie o zabezpieczenie ich na przyszłość. W tym celu postanowiono umieścić je w nowej urnie z tworzywa plexiglas. Po wypompowaniu powietrza i hermetycznym zamknięciu urny, umieszczono ją w trumnie z mosiądzu, która 4 marca została złożona w kamiennym grobowcu, który brat Elias przygotował na pogrzeb Świętego w roku 1230.

Ojciec św. z największą uwagą śledził przebieg badań. Tysiące pielgrzymów z Włoch i innych krajów oddało cześć Biedaczynie z Asyżu w dniach, w których jego święte relikwie można było oglądać z bliska.

**NAUKA KATECHIZMU.** Arcybiskup Filadelfii, Jan Kard. Król, wezwał uczniów szkół katolickich, by z pogłębianiem prawd wiary świętej nie zaniedbywali wyuczenia się na pamięć podstawowych jej form. We wszystkich programach katechetycznych ma być odpowiednio uwzględniona metoda pamięcio-

wa, „gdyż daje ona wiernym poczucie pewności, przyznając pamięci - władzy danej nam od Boga — niczym niezastąpionego znaczenia w nauczaniu wiary. Jestem całkowicie zgodny — mówił Kard. Król — z Ojcem Świętym, z Ojcami Synodu i Biskupami naszego kraju. Pamięć i rozum wcale się nie wykluczają, owszem uzupełniają”.

Wśród formuł, które powinny być opanowane pamięciowo Kard. Król wylicza: Dziesięć Przykazań Bożych, Skład Apostolski, uczynki miłosierne co do ciała i co do duszy, akt wiary, nadziei i miłości, siedem sakramentów św., modlitwy mszalne, Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo, grzechy główne i osiem błogosławieństw. Oczywiście, że wartości tej wspaniałej władzy, jaką jest pamięć, mogą być niewykorzystane, jeżeli oddzielili się od koniecznego zrozumienia prawd wiary.

**SPRAWA SŁUGI BOŻEGO O. HONORATA KOZMIŃSKIEGO.** Przeprowadzenie beatyfikacji Sługi Bożego O. Honorata Kozmińskiego (1829-1916) to proces trudny ze względu na dużą ilość pism, jak też jego wielostronna i pionierska działalność apostolska. W ostatnim roku Postulator czynił starania u Św. Kongregacji, by proces wszedł na drogę skróconą według Moto Proprio „Sanctitas Clarior” wydanego przez Papieża, Pawła VI. Za przyczyną listów polecających Ks. Kard. Wyszyńskiego i innych biskupów Św. Kongregacja przychylnie uznała za słuszne, by postąpić drogą skróconą z normami szczegółowymi zatwierdzonymi przez Papieża, Pawła VI w dniu 7 lipca, 1977. Dzięki tejże ostatniej decyzji Św. Kongregacji, proces posuwa się pomyślnie. Jednakowoż postęp procesu zależy nie tylko od pracy zainteresowanych osób, ale też od wspólnej gorliwej modlitwy; nadto potrzebne są łaski i cuda.

Módlmy się o ukazanie przez Kościół w akcie beatyfikacji świętości Sługi Bożego, bo świętość, która ukazuje się w synach i córkach danego narodu jest znakiem wiary narodu, a zakon odznacza się miłością

Bożą. To była właśnie niezmordowana praca O. Honorata nad odrodzeniem religijnym i narodowym — cicha, ale jakże ważna. Swoją pracę jako kaznodzieja, a przede wszystkim jako spowiednik O. Honorat rozumiał jako pracę nad kształtowaniem ducha narodu, jako wiary i moralności. w tejże pracy wielką rolę odgrywają także zgromadzenia zakonne założone przez Śp. B. Ojca Honorata, Kapucyna. Sługa Boża, Matka Angela Truszkowska współpracowała ściśle z O. Honoratem przy organizowaniu Zgromadzenia Sióstr Felicjanek.

**SPRAWA SŁUGI BOŻEJ, TERESY DUDZIK.** Dnia 4 października 1977 roku postulator sprawy beatyfikacji Służebnicy Bożej Teresy Dudzik, przedłożył Kongregacji do Spraw Świętych dokumentację z prośbą Kardynała Jana Cody, Arcybiskupa Chicago, o zezwolenie na otwarcie procesu beatyfikacyjnego w Chicago. Dokumentację przyjął sekretarz Kongregacji do Spraw Świętych, Arcybiskup Giuseppe Casoria. Przy końcu września nastąpiło spotkanie Ks. Arcybiskupa Casoria z Kard. Cody i postulatorem sprawy, O. Michałem Machejkiem w „Villa Stritch” w Rzymie.

Arcybiskup Casoria z wielką życzliwością przyjął dokumentację i opracował zaraz relację na najbliższe posiedzenie Kongregacji. Kongres obradujący dnia 7 października 1977 roku przyjął dokumentację i oddał je do głębszego studium Urzędowi Sądowemu tejże Kongregacji. Na podstawie szczegółowego sprawozdania Urzędu, kongres specjalny zadecyduje o dalszym prowadzeniu procesu kognicyjnego w Kurii Chicagowskiej odnośnie życia, cnót i cudów Służebnicy Bożej.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie  
prasę katolicką  
Zdobywajcie nowych  
abonentów**



## Polskie Zjednoczenie Katolickie informuje

### PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ OD 29 MARCA DO 7 KWIETNIA BR.

„Jakże chciałbym wędrować po tych drogach, po których w owych czasach wędrował lud Boży! Zawędrować na szczyt Synaju, gdzie zostało nam dane 10 przykazań. Jakże chciałbym z miłością i pokorą prze-wędrować wszystkie drogi między Jerozolimą, Betlejem i jeziorem Genezaret. Jak bardzo chciałbym zatrzymać się na Górze Przemienienia, skąd widać cały masyw gór Libanu.

Było to i jest moim pragnieniem od początku mojego pontyfikatu. Jestem wdzięczny za propozycje i sugestie, jakie mi uczyniono w tym względzie. Niestety, chociaż z żalem, muszę przynajmniej w tej chwili zrezygnować z tej pielgrzymki i z tego szczególnego aktu wiary, którego znaczenie może być głębiej odczytane w spełnieniu go przez biskupa Rzymu, który jest następcą Piotra. Bo właśnie Piotr pochodzi z stamtąd. Przybył do Rzymu właśnie z ziemi ojczystej Chrystusa i Maryi.”

Myszę, że po przeczytaniu powyższych słów, każdy zgadnie kto je wypowiedział. Wypowiedział je nasz Rodak-Papież Jan Paweł II w największym pragnieniu, jako następcę Piotra, przejsz na której dokonało się tyle cudów Bożego Miłosierdzia wobec człowieka. Dokonało się Wcielenie i Odkupienie całej ludzkości.

**DRODZY PIELGRZYMI!** Papież podpowiada nam w jakim duchu mamy odprawić pielgrzymkę. W duchu wiary i umocnienia naszej wiary. Przewodnikiem będzie nam Ewangelia. Mamy iść śladami Chrystusa i Maryi.

Dla przypomnienia podajemy, że tegoroczna pielgrzymka odbędzie się **OD 29 MARCA DO 7 KWIETNIA**. Rozpoczynamy od Nazaretu. Przez trzy dni zamieszkamy we wspaniałym hotelu w Nazarecie a potem kierujemy się do Jerozolimy. Tu zamieszkamy u polskich Sióstr Elżbietanek aż do odjazdu.

CENA: 3 360,00 F.

Powyższa cena obejmuje całkowite

koszta pielgrzymki począwszy od wyjazdu z Paryża aż do przyjazdu do Paryża.

#### PAPIERY:

Francuzi — ważny paszport,  
Polacy — paszport z wizami, francuską i izraelską „Titre de Voyage” — ważny.

#### FORMALNOŚCI PASZPORTOWE

załatwia Lens-Voyages.

Nawiązując do powyższej ceny, zdajemy sobie sprawę, że jest bardzo wysoka. Przyczyną takiej ceny jest bardzo duża zwyczajka ceny biletów lotniczych. Normalnie, zmiana ceny

biletów lotniczych dokonuje się — jak do tego czasu — od 1 kwietnia. W tym roku dokonano już 2 stycznia.

#### ZGŁOSZENIA prosimy kierować:

Ks. Wacław Bytniewski  
5, rue d'Haillicourt  
62 196 Hesdigneul-les-Béthune  
Tel.: (21) 25.04.63

Lens-Voyages  
48, rue de la Gare  
62 300 Lens  
Tel.: (21) 28.47.40

Ks. Wacław Bytniewski

## Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

PP. Szymanek Stefania — Cosne Cours sur Loire (58), Pacha Antonina — Vermelles (62), Światała St. — Vauciennes (60), Skibko Jan, Bielak L. — Melun (77), Krzyżanowska Franciszka — Rombas (57), Kosmala Wilhelmina — Metz (57), Adamczak R. — Angers (49), Bieniek Helena — Chatelineau (Belgia), Giuszcz T. i W., Suwała Stanisław, Beucard André — Vesoul (70).

Ks. Nowik Tadeusz S. Chr. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Roche La Molière — 565,00 F. Firminy — 760,00 F.

Beaulieu — 1.831,00 F. — Razem z terenu Parafii Beaulieu: 3.156 F.

K. Czajka Kazimierz O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej — Lens (62) 2.240 F

Ks. Jania Tadeusz S.D.B. — dodatkowo od Parafian z Nancy (54) 250 F — od Bractwa Żywego Różańca z terenu Pont-à-Mousson (53) 480 F.

Ks. Palus Karol O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej:

Hayange	251,00 F
Ste-Ségoleme	243,00 F
Bractwo Żywego Różańca	
Ste-Ségo.	90,00 F
Moyeuve-Gde	216,00 F
<b>RAZEM</b>	<b>750,00 F</b>

Ks. Prał. Derendal Tadeusz — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej: Montceau les Mines, La Saule — Bois du Verne:

**RAZEM 1.934,00 F**

Ks. Skórczyński Stanisław O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii Troyes (10) —

Składka w kościele	500,00 F
Matki Różańcowe	100,00 F
Mężowie Katolicy	100,00 F
p. S. Małecki	20,00 F
p. H. Medete	100,00 F
<b>RAZEM</b>	<b>1.000,00 F</b>

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres „Mission Catholique Polonaise” wpłacając na CCP 1 268-75 N. Paris.



## PIELGRZYMKA DO RZYMU OD 14 DO 22 MAJA BR.

Jeszcze widzimy przed naszymi oczyma, postać naszego Rodaka-Papieża w dniu jednym, jedynym dla Polski i każdego z nas 22 października ubr. Jeszcze słyszymy oklaski i słowa zachwyty z powodu otwartości serca i słów skierowanych do całego świata przez Jana Pawła II.

Iluż by potrzeba użyć słów, aby to wszystko wyrazić co czuje nasze polskie serce dla Naszego Następcy Chrystusa na ziemi?

To wszystko i dużo więcej nowego przeżyjemy, Drodzy Rodacy w bezpośrednim spotkaniu z Papieżem w czasie naszej pielgrzymki od 14 do 22 maja br. Pojedziemy jeszcze dlatego, aby obchodzić 900-lecie śmierci naszego Męczennika i Patrona Polski, św. Stanisława. Trzeci powód, to 35-rocznica walk na Monte-Cassino. To tylko słowa zachęty — bo rzeczywistość będzie o wiele bogatsza — do uczestniczenia w pielgrzymce organizowanej przez PZK pod protektoratem Ks. Rektora Bernackiego.

Wszyscy Księża pracujący w duszpasterstwie, otrzymali już program pielgrzymki, cenę, formularz zgłoszenia oraz gorącą prośbę, aby pomogli zgłaszającym się w załatwieniu formalności papierkowych.

Niektóre sprawy chcemy jeszcze raz powtórzyć dla ułatwienia, znajomości programu a szczególnie, przyspieszenia zgłaszających się w pielgrzymce.

A więc, stworzyliśmy 7 ośrodków — grup, Księża Dyrektorów PZK i Księża Dziekanów prosimy o podanie informacji jak i kiedy, zapisani, mają dostać się do specjalnego pociągu Lens — Rzym.

1. Grupa Północ — centrala PZK i Ks. Dziekan Ankierski;
2. Grupa Paryż — Ks. Prałat Kiedrowski i Ks. Dziekan Ludwiczak;
3. Grupa Couéron-Potigny — Ks. Zajac;
4. Grupa St-Etienne — Ks. Dziekan Babirecki;
5. Grupa Montceau-les-Mines — Ks. prał. Derendal;
6. Grupa Metz — Ks. Mendrela i Ks. Dziekan Perz;
7. Grupa Mulhouse — Ks. Ziółkowski i Ks. Dziekan Bieszczad.

*Pociąg specjalny zatrzyma się:*  
LENS, PARYŻ (Gare du Nord), DIJON, MACON, CHAMBERY i MODANA.

*Cena pielgrzymki:* Cena będzie zależała od miejsca dołączenia się do danej grupy do specjalnego pociągu Lens-Rzym. W następnym komunikacie podamy dokładną cenę dla poszczególnych grup.

Podstawową ceną, jest cena dla grupy Lens i wynosi 1.338,00 F.

Powyższa cena obejmuje:

- Całkowity pobyt i utrzymanie w Rzymie,
- przejazd Lens-Rzym, Rzym-Lens,
- couchette w obydwie strony (nie ma miejsc bez couchette),
- ubezpieczenie każdego pielgrzyma z miejsca swego wyjazdu aż do powrotu (swego domu).

W programie umieściliśmy wyjazd na Capri i do Wenecji. Wyjazd na Capri nastąpiłby 17-go maja a do Wenecji 21—23 maja. Stąd, dla tych, którzy chcieliby brać udział w wycieczce na Capri muszą *jeszcze dopłacić 110,00 F.* Nie znamy jeszcze ceny dla tych, co chcieliby zwiedzić Wenecję. Zależy ona od ilości zgłoszonych osób. Zaznaczamy, że musi być przynajmniej minimum — 70. W ten sposób, będzie można jeden wagon odczepić przy wyjeździe (powrocie pielgrzymki do Francji i skierować go na dwa dni do Wenecji.

W następnym komunikacie podamy program, cenę dla poszczególnych grup i cenę dla tych, co będą prosić o bilet na I klasę. Pierwsza klasa jest bez couchettes.

Wszystkim członkom PZK z Zarządów Okręgowych, prosimy o pomoc Księżom Dyrektorom i Dziekanom.

Ks. W. Bytniewski  
Za Zarząd PZK

Zgłoszenia prosimy przysyłać na adres:

Ks. Bytniewski Wacław  
62 196 Hesdigneul les Béthune  
5, rue d'Haillicourt  
Te.: (21) 25.04.63

a wpłaty na konto:

Union des Assoc. Cathol.  
Polonaises  
CCP Lille 1.367.86

Ramowy program pielgrzymki do Rzymu

14. V. 79 :

Wyjazd Pielgrzymki z Lens do Rzymu około godz. 10,00.

15. V. 79 :

Przyjazd do Rzymu rano — 9,30. Przejazd do miejsca zamieszkania — obiad. Po południu Msza św. i nabożeństwo u Matki Bożej Większej. Powrót i kolacja.

16. V. 79 :

Śniadanie i wyjazd na Audyencję Papieską. Po południu zwiedzanie Rzymu — kolacja.

17. V. 79 :

Wyjazd na Capri przez Naples (dla tych, którzy się uprzednio już zgłosili). Przejazd statkiem (aeroglisneur) na Capri, zwiedzanie „Grotte Bleue. Obiad, powrót statkiem na Sorrento, kolacja pod Cassino i powrót do Rzymu.

18. V. 79 :

Wyjazd na Monte Cassino, Msza św. na cmentarzu z okazji 35-lecia bitwy, zwiedzanie klasztoru, powrót do Rzymu na kolację.

19. V. 79 :

Wyjazd do Asyżu, Centralna uroczystość w Bazylice świętego Franciszka (miejsce kanonizacji św. Stanisława).

20. V. 79 :

Msza św. w kościele polskim św. Stanisława, oraz zwiedzanie.

21. V. 79 :

Przed południem — Msza św. w Bazylice Matki Bożej na Zatybrzu z okazji 400-lecia śmierci Kardynała Hozjusza — zakończenie pielgrzymki.

Po południu, około godz. 16,30 — odjazd pielgrzymki do Francji.

Ewentualny odjazd wycieczkowiczów do Wenecji około godz. 18,00.

22. V. 79 :

Przyjazd Pielgrzymów do Francji. W Wenecji — przejazd do hotelu obiad, zwiedzanie i wieczorna Msza św., nocleg.

23. V. 79 :

Msza św., zwiedzanie, obiad i wyjazd do Francji.

24. V. 79 :

Przyjazd wycieczkowiczów z Wenecji do Francji.

PS. — Cena i dokładny program wycieczki z Rzymu do Wenecji jest bazowana na 70 zgłoszeniach. Dokładną cenę, podamy po dwóch tygodniach od ukazania się powyższego komunikatu.

—o—  
Specjalny pociąg Lens — Rzym zatrzyma się w następujących miejscowościach. Obok podajemy ceny z da-

## Krajowa wiosenna konferencja organizacji harcerzy

W niedzielę dnia 4 marca w Lens na sali merostwa, odbędzie się roczna nasza konferencja, obecność powołanych jest pożądana i konieczna. Rozpoczęcie o godzinie 10-tej, w programie, omówienie sytuacji naszej we Francji na podstawie sprawozdań, Akcja letnia, obozy stałe, wędrówne kursy, 60-lecie ZHP we Francji, 50-lecie szczepu Calonne-Ricouart i drużyny Nilvange.

Następnie przyszyły Walny Zjazd ZHP we Francji, wnioski na przyszłość. O godz. 14.30 referat druha phm Mariana Krysiaka „Podejście do Młodzieży Harcerskiej w obecnych czasach”. Dyskusje.

Dyskusja także na temat Polonia Jutra, nad sposobem wyborów kandydatów, którzy mają uczestniczyć na spotkaniach szczeblowych Polonijnych.

Przypominam, że należy z nowym rokiem odnowić prenumeratę Pisma Harcerskiego Na Tropie, roczna cena 16 franków, pieniądze należy kierować na adres administratora: druh Kaczyński Władysław, 81 rue Louis Soulie, 42 000 Saint-Etienne, konto czekowe CCP.6498-03 Lyon.

Materiał do Historii ZHP we Francji, więc kroniki, fotografie, życiorysy, nazwiska poległych w II wojnie światowej harcerzy, udział harcerzy w ruchu oporu, nazwiska założycieli drużyn harcerskich itd., należy wysłać do druha hm Jakub Nedyj, 17 rue Cdt Osmin Durand 81 000 Albi. Po przejrzaniu i odnotowaniu potrzebnych wiadomości materiał na życzenie zostanie natychmiast zwrócony właścicielowi.

Konferencja będzie poprzedzona, w Kościele Polskim Mszą Świętą, za zmarłego śp. druha Hm Jana Sembe, należał On do ZHP od najmłodszych lat, był z tych którzy tworzyli harcerstwo we Francji, pełnił wszelkie funkcje, od zastępowego do Komendanta Okręgu Północnego, był wzorowym katolikiem i instruktorem, kochał Polskę, więc zgłosił

się do Wojska Polskiego ochotniczo i bierze czynny udział w walkach z wrogiem, pracował ciężko w górnictwie i zachorował zawodowo, więc usuwał się powoli z pracy młodzieżowej z żalem. Straciliśmy wiernego przyjaciela.

*Czuwaj!*

Leon Kosmala hm  
Komendant Harcerzy

W Kościele Polskim w Paryżu w niedzielę dnia 11 lutego o godzinie 11,00 — zostanie odprawiona Msza św. za spokój duszy śp. Jadwigi MAŁOLEPSZY z domu CHLASTA — członkini Bractwa Żywego Różańca, którą Bóg powołał do siebie w dniu 31 grudnia 1978. Pogrzeb odbył się w PONT de la DEULE w dniu 3 stycznia 1979.



O modlitwę prosi bratanica Joanna SZCZERBA z mężem i dziećmi.

### GŁOS KATOLICKI LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS  
Telefon : 260-07-69

**C.C.P.: PARIS 12 777 08 U**

Dyrektor : Ks. Prałat Z. Bernacki  
Redaktor : Ks. A.J. Stopa  
Administrator : Ks. Z. Pionnier

N° d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise  
263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”  
101, rue E. Zola - 62302 LENS

(Dokończenie z str. 10-ej)

nych miejscowości „aller-retour”. Nie ma miejsc bez couchette. W I-ej klasie nie ma natomiast couchette. Go-

dziny przybycia i odjazdu pociągu z poszczególnych miejscowości podamy za dwa tygodnie.

Miejscowość	Cena II klasa plus couchette	I klasa (nie ma couchette)
LENS	— 1.338,00 F	— 1.538,00 F
PARYŻ	— 1.293,00 F	— 1.493,00 F
DIJON	— 1.218,00 F	— 1.418,00 F
MACON	— 1.198,00 F	— 1.398,00 F
AIX-les-BAINS	— 1.163,00 F	— 1.363,00 F
CHAMBERY	— 1.158,00 F	— 1.358,00 F
MODANE	— 1.136,00 F	— 1.336,00 F

#### Zgłoszenia :

Ks. Bytniewski W. — 5, rue d'Haillicourt — 62196 Hesdignel-les-Béthune.

LENS VOYAGES — 48, rue de la

Gare — 62300 LENS.

**Wpłaty :** Union des Assoc. Cathol. CCP Lille 1.367,86 — Adres : jak wyżej.

Ks. Bytniewski

### " LA VOIX CATHOLIQUE "

**C.C.P. 12.777-08 U PARIS**

Cena pojedynczego numeru 1,50 franków francuskich

Prenumerata półroczna 35,00 F.F.

Prenumerata roczna 60,00 F.F.

Prenumerata półroczna zagraniczna 40,00 F.F.

Prenumerata roczna zagraniczna 70,00 F.F.

Prenumerata ze wsparciem : o dowolną ilość Franków większa.

**P.S. — Prośba administracji aby jednym przekazem lub czekiem regulować tylko jedną sprawę.**

# LITURGIA NIEDZIELI

## 6 Niedziela Roku: b

11 lutego 1979

Antyfona na wejście Ps 30, 3-4

Bądź dla mnie skałą obronną, zamkiem warownym dla mego ratunku, o Panie: przez wzgląd na imię Twoje kieruj mną i prowadź mnie.

Modlitwa

Boże, który zapewniasz, że przebywasz w prawych i szczerych sercach, uczyni nas mocą Twojej łaski, takimi, abyś mógł w nas zamieszkać. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Prosimy, Cię, Panie, niech nas oczyści i odnowi ta ofiara, i niech nam, pełniącym Twoją wolę, wyjedna w nagrodę życie wieczne. Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię 77, 29-30

Jedli więc i nasycili się w pełni, Pan zaspokoił ich pożądanie i nie zawiódł ich pragnienia.

albo: J 3, 16

Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

Modlitwa po Komunii

Posileni krzepiającym boskim pokarmem, prosimy Cię, Panie, abyśmy zawsze łaknęli tego co daje nam prawdziwe życie. Przez Chrystusa.

CZYTANIE I — Kpl 13, 1-2. 45-46

*Odosobienie trędowatego*  
Czytanie z Księgi Kapłańskiej.

Tak powiedział Pan do Mojżesza i Aarona: „Jeżeli u kogoś na skórze ciała pojawi się nabrzmienie albo wysypka, albo biała plama, która na skórze jest oznaką trądu, to przyprowadzą go do kapłana Aarona albo do jednego z jego synów kapłanów.

Trędowaty, który podlega tej chorobie, będzie miał rozerwane szaty, włosy w nieładzie, brodę zasłoniętą i będzie wołać: „Nieczysty, nieczysty!” Przez cały czas trwania tej choroby będzie nieczysty. Będzie mieszkał w odosobnieniu. Jego mieszkanie będzie poza obozem”.

Oto słowo Boże.

PSALM — Ps 32 (31), 1-2.5 i 11  
(R.: por. 7)

*Tys mą ucieczką i moją radością.*

Szczęśliwy człowiek,  
któremu odpuszczona została  
nieprawość,  
a grzech jego zapomniany.  
Szczęśliwy ten, któremu Pan  
nie poczytuje winy,  
a w jego duszy nie kryje się podstęp.

Grzech wyznałem Tobie i nie  
ukryłem mej winy.  
Rzekłem: „Wyznamę mą nieprawość  
Panu”,  
a Ty darowałaś niegodziwość mego  
grzechu.  
Cieszcie się i weselcie w Panu,  
sprawiedliwi,  
radośnie śpiewajcie wszyscy  
prawego serca.

CZYTANIE II — 1 Kor 10, 31 11, 1

*Paweł naśladowcą Chrystusa*

Czytanie z Pierwszego listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia: Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie. Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla Kościoła Bożego,

(Dokończenie na str. 7-ej)

jeszcze, lecz stan pogarszał się z dniem każdym. Rękę miał bezwładną, a zapalenie otrzewnej stało się chroniczne. Dnia 22 sierpnia 1908 r. przybył do Lourdes i po kąpeli poczuł się lepiej, zaś tegoż dnia po błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem odzyskał zupełnie zdrowie.

Małgorzata Deschamps była dotknięta gruźlicą kości i chronicznym zapaleniem otrzewnej. Przybyła do Lourdes 7 sierpnia 1922 w stanie granicznym z agonią. Włożona do kąpeli, zerwała się po chwili zdrowa zupełnie. Chorą tę znała autorka niniejszej książki osobiście.

Germaine Rossignol, też osobiście znana autorce, chora była na gruźlicę płuc i gruźlicę kiszek. Przybyła nieprzytomna do Lourdes. Na łóżku szpitalnym nagle odzyskała zdrowie.

Augustyna Augault przybyła do Lourdes z olbrzymią naroślą w brzuchu w nocy z dnia 20 na 21 sierpnia 1926 r. Stan jej był beznadziejny. Nazajutrz w kąpeli zemdląla kilkakrot-

podobnie jak ja, który się staram przypodobać wszystkim, nie szukając własnej korzyści, lecz dobra wielu, aby byli zbawieni.

Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa.

Oto słowo Boże.

Alleluja, alleluja, alleluja. Jezus głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszystkie choroby wśród ludu. Alleluja, alleluja, alleluja.

EWANGELIA — Mk 1, 40-45

*Uzdrowienie trędowatego*

✠ Słowa Ewangelii według świętego Marka.

Pewnego dnia przyszedł do Jezusa trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: „Jeśli chcesz możesz mnie oczyścić”. Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: „Chcę, bądź oczyszczony”. Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony.

Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił ze słowami: „Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź pokaż się kapłanowi i złóż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich”.

Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

Oto słowo Pańskie.

nie. Po południu błagała, by zanieśono ją na błogosławieństwo chorych. W chwili przejścia Najśw. Sakramentu nagle poczuła się uleczoną. Dnia 22 sierpnia spotkała ją autorka niniejszej książki, gdy szła na badanie lekarskie. 35 lekarzy uznało uleczenie za dokonane, narośl znikła. Palto, którym była okryta, nosiło jeszcze znak ogromnego wypchnięcia na brzuchu.

Lucja Picard uleczona z zapalenia otrzewnej dnia 23 sierpnia 1936 podczas błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Odette Rivière, chora od 13 lat, ma gruźlicę przewodu pokarmowego. Stan jej wzbudza wielkie obawy o jej życie. Temperatura 39 st. nie opuszcza jej. 12 sierpnia 1936 roku przy przejściu procesji Najśw. Sakramentu zostaje nagle uleczona.

Wszystkie wyleczenia krótko opisane tutaj, posiadają swoją dokumentację jak: świadectwa lekarskie, zeznania świadków itp. w biurze lekarskim w Lourdes, zaś w muzeum Bernadetty znajdują się fotografie.